

Krzyż zamiast orła

Piotr M. Zalewski, Tomasz Zawistowski



► Krzyż kawalerski noszony na czapkach w krakowskim Sokole Konnym w latach 1913–1914

Wśród organizacji paramilitarnych, które przed 1914 rokiem przygotowywały się do walki zbrojnej o odzyskanie przez Polskę niepodległości, tylko jedna prowadziła ćwiczenia oddziałów konnych. Kilkudziesięcioosobowe stałe drużyny konne działały przy gniazdach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” we Lwowie-Zamarsztynowie oraz w Krakowie. Były umundurowane, a na ich nakryciach głów widniały oznaki o tradycji znacznie dłuższej niż historia wojskowych orłów na tarczach amazonek. Gdy w pierwszych dniach wojny członkowie Związków Strzeleckich i Polskich Drużyn Strzeleckich stanęli w szeregach tworzących się Legionów Polskich z orłami na maciejówkach, obok nich znaleźli się żołnierze w wysokich, rogatych czapkach ozdobionych znakiem rycerskim – krzyżami kawalerskimi.

Towarzystwo Gimnastyczne, powstałe we Lwowie w roku 1867, dwa lata później przyjęło nazwę TG „Sokół”. Od początku zajmowało się propagowaniem gimnastyki i tężyzny fizycznej,

zachęcając do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. W latach osiemdziesiątych zaczęło się intensywnie rozrastać, a ośrodki sokolskie, zwane gniazdami, powstawały w całej Galicji, a nawet w zaborze pruskim.

Jazda konna była sportem dość kosztownym, wskutek czego pierwszy Oddział Konny „Sokoła”, zorganizowany w Krakowie w roku 1892, po pięciu latach został zmuszony do zawieszenia działalności. Nie zaniechano jednak w „Sokole” tej formy aktywności i w 1909 roku istniało w Galicji już piętnaście oddziałów konnych. Ich delegaci wzięli udział w V Zlocie Sokolstwa Polskiego w Krakowie w roku 1910, połączonym z obchodami pięćsetnej rocznicy bitwy grunwaldzkiej i odsłonięciem upamiętniającego ją pomnika.

W latach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny polskie organizacje niepodległościowe militaryzowały się w coraz większym stopniu. TG „Sokół” było wśród nich bodaj najbardziej niechętnie przybrańiu charakteru wojskowego, lecz pod silną presją oddolną została podjęta decyzja o powołaniu Stałych Drużyn Sokolich, umundurowanych i uzbrojonych. W 1914 roku takich drużyn było już ponad sto, a liczyły one łącznie ok. 7 tys. członków.

W grupie Oddziałów Konnych „Sokoła” jedynie dwa wykazywały zainteresowania militarne: zamarsztynowskie gniazdo nr III we Lwowie oraz oddział krakowski.

Przyszłe kadry Legionów

Największy oddział konny „Sokoła” działał przy gnieździe „Lwów-Macierz”; jego wyszkolenie miało jednak charakter sportowo-widowiskowy. Dla odmiany lwowskie Gniazdo nr III, Zamarsztynów, miało zorganizowany w 1912 roku przez inż. Antoniego Langego stały oddział konny dysponujący ośmioma końmi własnymi i dwunastoma wypożyczonymi od kawalerii austriackiej. Wierzchowce własne były wynajmowane magistratowi do pracy przy wywożeniu śmieci i śniegu, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczano na utrzymanie pozostałych koni i zakup sprzętu. Szkolenie sokołów było bardzo intensywne i oprócz innych zajęć obejmowało dwie godziny jazdy konnej co drugi dzień. Dzięki sprawnej organizacji oddział zamarsztynowski w 1914 roku dysponował 36 kompletami wyposażenia, w których skład wchodziły austriackie, oficerskie

Fot. ze zbiorów Tomasz Zawistowski

siodła, szable wzoru przewidzianego dla oficerów kawalerii austriackiej i jednostrzałowe karabiny systemu Kropatschka. Członkowie „Sokoła” byli jednolicie umundurowani na własny koszt, a było to obciążenie niemałe, koszt munduru bowiem wynosił 60 koron (około połowy pensji młodszego oficera c.k. kawalerii). Oddział zamarystynowski miał się niebawem stać zaczątkiem kawalerii I Brygady Legionów Polskich.

Pod koniec roku 1913 konną drużynę połową utworzył też, reaktywowany w październiku 1912 roku, Oddział Konny „Sokoła” krakowski, odbywający szkolenia w byłej ujeżdżalni austriackiej przy ul. Kapucyńskiej. Jego członkowie mieli w nieodległej przyszłości stać się kadrą kawalerii II Brygady Legionów Polskich.

Sokolskie symbole

Polskie TG „Sokół”, jakkolwiek jego idea wywodziła się z Czech, wybrało dla siebie oryginalną symbolikę, zdecydowanie od-

mienną od czeskiej. Podstawowym godłem organizacji stał się srebrny (biały) sokół, podrywający się do lotu i dzierżący w szponach skrzyżowane ciężarki gimnastyczne. Był on zakamuflowanym nawiązaniem do motywu białego orła zrywającego kajdany. Należy pamiętać, że godło to zostało zalegalizowane przez austriackiego zaborcę zaledwie kilka lat po upadku Powstania Styczniowego. Polskie Drużyny Strzeleckie, Związki Strzeleckie i Drużyny Bartoszwowe, które za godło przyjęły różne formy polskiego orła, uczyniły to bez mała pół wieku później.

Sokół stał się elementem oznaki Polowych Drużyn Sokolich, zwanych też Stalymi Drużynami Sokolimi. Nie jest niczym dziwnym zachowanie tradycyjnego godła organizacyjnego, mimo że zaborca zezwoliłby już w tym czasie na używanie orłów. O dziwo jednak dwie wspomniane konne drużyny połowe, zamarystynowska i krakowska, zrezygnowały ze znaku organizacyjnego.

► Ulan 3. szwadronu kawalerii Legionów Polskich, Wiktor Kunachowicz; na zdjęciu, wykonanym we wrześniu 1914 roku w krakowskim zakładzie fotograficznym „Marya” przy ul. Karmelickiej 10, pozuje w mundurze ufundowanym przez wuję; urodzony w 1897 roku, do Legionów wstąpił w wieku 17 lat, został mianowany kapralem, otrzymał funkcję trębacza, miał bowiem doświadczenie z orkiestry gimnazjalnej; walczył w 2. Pułku Ułanów LP w czasie Wielkiej Wojny; w 1917 roku był wachmistrzem; w czasie wojny bolszewickiej dowodził szwadronem w 2. Pułku Szwoleżerów; po wojnie odszedł do rezerwy w stopniu rotmistrza; kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych



Fot. ze zbiorów Tomasza Zawistowskiego

► Ulan 3. szwadronu kawalerii Legionów Polskich, Ludwik Myszkowski; urodzony w 1893 roku, ukończył studia rolnicze w Monachium, był właścicielem majątku Stubno pod Przemyślem; aresztowany przez gestapo za zorganizowanie Związku Walki Zbrojnej w powiecie limanowskim, został rozstrzelany 18 marca 1942 roku w Oświęcimiu; zdjęcie wykonane we wrześniu 1914 roku, w zakładzie „Marya”

Kawalerzyści z „Sokoła” nosili mundury wzorowane na austriackich mundurach połowych, ale najbardziej oryginalnym ich elementem były nakrycia głowy. Wysokie rogatywki, przypominające czapki Gwardii Narodowej Lwowskiej z 1848 roku, były ozdobione krótkimi, białymi kitami, zatkniętymi za plisowane, dwubarwne kokardy. Na kokardach znajdował się symbol odwołujący się do znaków Kawalerii Narodowej z ostatnich lat istnienia wojska I Rzeczypospolitej – srebrny krzyż kawalerski.

Powrót do rycerskiego znaku

Krzyż kawalerski, sięgający tradycją czasów średniowiecza, w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej był znakiem stanu rycerskiego. W chorągwiach husarskich ►





Fot. IPMIS



Fot. IPMIS

► Ewolucja krzyża kawalerskiego; od lewej: trzy krzyże z napierśników husarskich, osiemnastowieczny krzyż towarzysza Kawalerii Narodowej lub Pułku Straży Przedniej, krzyż z czapki oficera pułku lekkokonnego polskiego gwardii cesarza Napoleona I ok. 1806 roku, krzyż oficera kawalerii Księstwa Warszawskiego wykopany na poboju z 1812 roku pod Mołajskiem



Fot. IPMIS

umieszczano go na napierśnikach bądź obojczykach zbroi folgowych. Towarzysze znaków lekkich nosili krzyże kawalerskie na ładownicach. W czasie reform w latach siedemdziesiątych XVIII wieku, likwidując resztki chorągwi husarskich, pancernych i lekkich, odrzucono ostatecznie husarskie zbroje jako przestarzałe. Znak rycerski z odesłanych do lamusa napierśników i obojczyków trafił na ładownice, a potem na czapki powstających oddziałów Kawalerii Narodowej. W Kawalerii Narodowej na ładownicach nosili go tak towarzysze, jak i pocztowi, a na czapkach od 1791 roku – wyłącznie towarzysze, czapki pocztowych zdobyła bowiem, tak jak i wcześniej, cyfra królewska. Utrzymano też tradycyjny podział kolorów: krzyże srebrne mieli nosić towarzysze koronnych brygad Kawalerii Narodowej, a krzyże złote – brygad litewskich. Znak krzyża kawalerskiego pojawił się też na broni drzewcowej, na karmazynowych proporcach, w formie białej aplikacji obramowanej granatową nicią.

Przepis ubioru dla „Kawalerii Narodowej i Pułków Przedniej Straży Wojska Obojga Narodów”, wydany 11 marca 1791 roku przez Komisję Wojskową Obojga Narodów, głosił, że do noszenia na czapkach towarzyszy tych znaków został przewidziany „Krzyż srebrny Kawalerski podług modelu, który porządnie może być utrzymywany, niżeli Kokardy, które od dżdżu i kurzawy, mimo największego ochędostwa, często się brukaia. Przy czapce pióro białe strzyżone wyso-

kości cali 8. dla tego, że nierównie lepiej się konserwuje, i pod czas deszczu formy swojej nie traci”. Nowo wprowadzane krzyże miały ujednolicone wymiary, ok. 7,5 na 7,5 cm.

Po upadku I Rzeczypospolitej krzyże kawalerskie powróciły na czapki generałów i oficerów pułków ułańskich w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego, współistniejąc na nich z wojskowymi orłami, by później, wraz z upadkiem Powstania Listopadowego, zniknąć na osiemdziesiąt lat.

Powstające stałe oddziały konne „Sokoła” – lwowski w roku 1912 i krakowski w rok później – powróciły do tradycji rycerskiego znaku, uzupełniając austriackie mundury czapkami z kitami strzyżonymi i krzyżami kawalerskimi. Prezentowany na str. 64 krzyż kawalerski z napisem „KU CHWALE OJCZY-ZNY” jest jedną z dwóch znanych obecnie wersji wybijanych matrycowo przed wybuchem wojny. Na zdjęciach prezentujących ochotników Wiktora Kunachowicza i Ludwika Myszkowskiego widać krzyże bez napisów, wycięte z płaskiej blachy, z zaznaczoną bordiurą. Wiktor Kunachowicz przybył wraz ze starszym bratem Andrzejem do Krakowa już po wybuchu wojny. Bracia wstąpili do Drużyn Sokolich, a po kilku dniach ćwiczeń pieszych przenieśli się do oddziału Sokoła Konnego, z którego tworzone właśnie 2. i 3. szwadron kawalerii Legionów Polskich. Dzięki pamiętnikom starszego brata wiemy, że mundury

ufundował w owym momencie wuj Kunachowiczów, Wiktor Suski, zamożny kupiec i mieszczanin krakowski, a przy tym patriota i znany społecznik. Było to w sierpniu bądź we wrześniu 1914 roku. Czapki ochotników ozdabiają krzyże w wersji uproszczonej – być może wobec niemożności zdobycia krzyży wybijanych matrycowo.

Kawaleria I i II Brygady Legionów Polskich

Międzywojenna historiografia przyczyniła się do zbudowania takiej wersji legendy kawalerii legionowej, w której rola sokolów konnych jest niesłusznie marginalizowana. Tymczasem w legionowych szeregach to oni właśnie byli jedyną grupą fachowców wyszkolonych w jeździeckim rzemiośle. Nie tylko umiejętność jazdy wierzchem, lecz także musztra, wiedza na temat pielęgnacji koni, podstawy weterynarii oraz znajomość oporządzenia jeździeckiego były tymi niezbędnymi elementami służby kawaleryjskiej, które „Sokół” przekazywał niewyszkolonym ochotnikom. Członkowie Towarzystwa, o czym dzisiaj się zapomina, byli fachową kadrą kawalerii obu brygad Legionów Polskich.

Pierwszy oddział Sokoła Konnego przywiódł do Krakowa podnaczelnik oddziału zamartynowskiego, Marcei Śniadowski. Mimo otrzymania powołania do c.k. armii, której był oficerem rezerwy, mimo zakazu wydanego przez kierownictwo TG „Sokół” 1 sierpnia zgłosił się wraz ze swymi podkomendnymi z Za-

Fot. ze zbiorów Tomasza Zawistowskiego



Fot. MWP



Fot. ze zbiorów Tomasza Zawistowskiego

marstynowa pod komendę Józefa Piłsudskiego. Trzydziestu czterech sokołów dotarło kolejną do Krakowa 4 sierpnia, w mundurach, z ekwipunkiem i bronią. Wierzchowce zostały zarekwirowane przez władze austriackie, a sokołom obiecano wydanie koni wojskowych w Krakowie. Jako że zobowiązanie to okazało się niemożliwe do wyegzekwowania, sokołi wyruszyli z Oleandrów do Królestwa dorożkami, dojeżdżając do cukrowni Śreniawa koło Proszowic, a później do Jędrzejowa. Tam z darów miejscowego ziemiaństwa i z rekwizycji uzupełnili stan wierzchowców, a siła oddziału wzrosła do 45 szabel. Trzydziestu najlepiej wyposażonych i uzbrojonych sokołów wyruszyło 12 sierpnia w stronę Kielc i przeszło chrzest bojowy w potyczce z Moskalami pod Słowikiem. Po powrocie do Jędrzejowa i połączeniu z resztą oddziału wkroczyli ostatecznie do Kielc, gdzie zajęli kwatery w koszarach Kozłowskiego. Tam 27 sierpnia nastąpiło połączenie Oddziału Konnego „Sokoła” z niewiele od niego liczniejszym oddziałem Władysława Prażmowskiego „Beliny”, kwatrującym w hotelu Polskim. W ten sposób powstał szwadron, rozwinięty następnie w dywizjon, a w połowie 1915 roku – w 1. Pułk Ułanów Legionów Polskich.

Kadra kawalerii II Brygady Legionów również wywodziła się z szeregów Sokoła Konnego. Wspomnianą wcześniej grupą gorzej wyekwipowanych sokołów, pozostawionych na kilka sierpniowych dni w Jędrzejowie, dowodził Zbigniew Du-

nin-Wąsowicz, późniejszy sławny dowódca spod Rokitny. Po połączeniu oddziałów w Kielcach i objęciu nad nimi komendy przez „Belinę”, Dunin-Wąsowicz wraz z Jerzym Kisielnickim „Toporem”, sokołem zamarstynowskim, wyruszył do Krakowa z zadaniem objęcia dowództwa nad organizowanymi tam kolejnymi oddziałami kawalerii. Prowadził werbunek w siedzibie Oddziału Konnego „Sokoła” krakowskiego, z którego do szeregów stało się 32 ludzi. Obok nich stanęli sokołi lwowscy oraz oddział Sokoła Konnego spod Miechowa. Dzięki napływowi kolejnych ochotników zostały sformowane szwadrony o numerach 2 i 3, które z czasem miały się stać 2. Pułkiem Ułanów LP. Pierwszymi mundurami, noszonymi w tych oddziałach, były oczywiście mundury Sokoła Konnego, najpierw przedwojennej produkcji, potem szyte na bieżąco, jak te, w których do zdjęć pozowali Wiktor Kunachowicz i Ludwik Myszkowski.

Oczywiście, nie wszystkich kawalerzystów stać było na uszyte tak eleganckich mundurów na własny koszt. W ciągu pierwszych tygodni organizacji oddziałów obok mundurów sokolskich można było zobaczyć marynarki i kapelusze eleganckich mieszczan, kraciaste ubrania mieszkańców przedmieść, góralskie guńki i chłopskie siermięgi. W początku września zaledwie jeden pluton 2. szwadronu był w pełni umundurowany. Intendenta Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego pracowała jednak ofiarnie i tuż przed

wyruszeniem na front, pod koniec września 1914 roku, ułani 2. i 3. szwadronu otrzymali jednolite mundury. W skład nowych ubiorów wchodziły czapki wyraźnie wzorowane na nakryciach głowy Sokoła Konnego. Nie zmieniono ani kształtu, ani proporcji, został natomiast zmieniony kolor – z zielonego stał się szaroniebieskim; dodano też karmazynową wypustkę. Doszły elementy metalowe: okucie daszka i łuskowa podpinka. Strzyżona kita z białego włosia została przeniesiona wyżej, na samą krawędź denka czapki. W centralnym punkcie nowych czapek został umieszczony duży orzeł z datą powstania oddziału na tarczy amazonek (por. „Pamięć.pl” nr 6/2015). Trochę szkoda, że projektant nowej czapki nie znalazł na niej miejsca na tradycyjny rycerski znak – krzyż kawalerski. Mimo to powrócił on w symbolice odrodzonego Wojska Polskiego. Na jego podstawie zaprojektowano wiele odznak pułkowych, a od 1919 roku po dziś dzień czerwony krzyż kawalerski z białymi polami między ramionami zdobi sztandary jednostek Wojska Polskiego, na morzu zaś, skonstrastowany na tle białoczerwonym – proporce dziobowe oraz znaki dowódców okrętów Marynarki Wojennej. 🇵🇱

Piotr M. Zalewski – artysta plastyk, dyplomowany konserwator dzieł sztuki pracujący w Muzeum Narodowym w Warszawie, współzałożyciel Stowarzyszenia Regimentów i Pułków Polskich 1717–1831 ARSENAŁ

Tomasz Zawistowski – autor czterech tomów monografii polskiego orła wojskowego, urzędniczego i szkolnego *Polskie orły do czapek w latach 1900–1945*